

Wyborcza.pl / Częstochowa / Wiadomości z Częstochowy

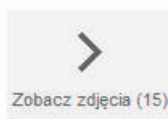
Recital po konkursie chopinowskim. Nehring w Częstochowie

js 10.11.2015 21:06

AAA



Filharmonia Częstochowska. Recital Szymona Nehringa, jednego Polaka w finale XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, zdobywcy wyróżnienia i Nagrody Publiczności (MACIEJ KUROŃ)



NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE

- 1 11 Listopada. Poseł Giżyński: "Będzie województwo częstochowskie" [ZDJĘCIA]
- 2 Wypadek na DK1 w kierunku Częstochowy. Zginął Tadeusz Chwałka
- 3 Częstochowa. Zaczyna się remont ul. św. Rocha, będą objazdy
- 4 Częstochowa. Sklep Setka znowu zamknął drzwi
- 5 11 Listopada. Miejskie obchody pod pomnikiem Marszałka [ZDJĘCIA I]

REKLAMA



Podczas poniedziałkowego występu Szymona Nehringa w Filharmonii Częstochowskiej z utworu na utwór nastrój robił się coraz bardziej jesienny, listopadowy... Za to temperatura braw coraz bardziej rosła. A na koniec publiczność wyklaskała u finalisty konkursu chopinowskiego trzy bisy.

Od razu było widać, że wieczór 9 listopada jest nadzwyczajny: gmach Filharmonii Częstochowskiej oświetlony rzęsiście, mnóstwo ludzi spieszy ku niemu, samochodów na ul. Wilsona tyle, że ani przejechać, ani zaparkować. Przed kasą jeszcze kolejka po bilety, pani w okienku ma do dyspozycji już tylko miejsca na balkonie. Widownia pełna, na scenę rzuca nastrojowe światło purpurowy reflektor, na czerwonym tle muszli koncertowej elegancko lśni czernią Steinway...

Program też okazał się nastrojowy. Utwory, które Szymon Nehring wykonał podczas konkursu chopinowskiego, a powtórzył w Częstochowie, pasowały do jesiennego wieczoru. Tak nam się zrobiło rzewnie, lirycznie... No, jeden czy dwa mazurki w połowie programu trochę rozbudowały publiczność, ale potem rozległ się marsz żałobny ("ten" marsz żałobny) i znów zrobiło się nam listopadowo na duszy.

Jak gra Szymon Nehring? Jest bardzo, ale to bardzo skupiony. Za każdym razem, gdy siadał za klawiaturą, zastygał na moment. Widząc, jak się koncentruje, widownia ani pisnęła. Pokasływanie (cóż, sezon mamy przeziębieniowy) odkładała sobie na przerwy między utworami. Jest też Nehring absolutnie - przynajmniej z pozoru - spokojny. To z jednej strony oczywiste: jeśli wytrzymał nerwowo na konkursie chopinowskim, to czym jest recital w Częstochowie? Kaszką z mleczkiem. Z drugiej strony jednak swoimi konkursowymi sukcesami (wyróżnienie i nagroda publiczności) ustawił sobie poprzeczkę wysoko; teraz mu po prostu nie wypada przejść pod nią. Toteż nie przeszedł. - Taki młody a gra jak stary fachowiec - skomentował ktoś już po koncercie, w kolejce do szatni.

- Byłby wygrał konkurs, gdyby się prezentował trochę bardziej... widowiskowo - oceniał ktoś inny.

Istotnie, nie było w tym wykonaniu efektownego potrząśnięcia głową w emocjach ani malowniczych póz. Częściej się pianista gwał w pałąk nisko nad klawiaturą, niż natchniony wzrok wieszał na suficie. Ale muzyka mu płynęła spod palców natchniona, emocjonalna i piękna.

To publiczność doceniła. Z utworu na utwór nabierała dla wykonawcy coraz większego uznania, czego dowodem była rosnąca temperatura braw. I wyklaskane na koniec trzy prośby o bis. I wieloosobowa kolejka po autografy.